

Materiały do nabożeństwa Lectio Divina
odprawionego w ramach III Edycji Biblicum Śląskiego 2014/2015
Kościół Św. Piotra i Pawła, Jastrzębie Zdrój – Bzie Zameckie 01.02.2015

4. NIEDZIELA OKRESU ZWYKŁEGO

LECTIO

Pierwsze czytanie: z Księgi Powtórzonego Prawa 18, 15-20

Mojżesz tak przemówił do ludu: 15 «Pan, Bóg twój, wzbudzi dla ciebie proroka spośród twoich braci, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. 16 Właśnie o to prosiłeś Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: „Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł”. 17 I odrzekł mi Pan: «Dobrze powiedzieli. 18 Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co mu nakazę. 19 Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które on wypowie w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy. 20 Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów cudzych - taki prorok musi ponieść śmierć».

Jedna z poświadczonych tradycji biblijnych, widoczna też w Księdze Powtórzonego Prawa, czyni z «proroctwa» jedną z trzech form przekazywania Boskiego objawienia obok Prawa i Mądrości. Dlatego też biblijny prorok to nie ten, który przepowiada przyszłość, ale to osoba, która mówi w imieniu Boga. On poprzez to, co mówi i kim jest, pełni rolę rzecznika Jego słowa. Obecność proroka jest zatem niewygodna, bo ów często oskarża i ujawnia popełniane zło. Ale właśnie z tej przyczyny jest on wśród ludzi tym najbardziej wiernym znakiem obecności Boga i przymierza.

Zauważmy: proroka wzbudza Bóg, i to jest wyłącznie tylko Jego inicjatywa, a nie owoc jakichś szczególnych uzdolnień człowieka lub jego formacji. Prorok pojawia się na łonie wspólnoty dzięki bezpośredniej interwencji Boga: „Pan, Bóg twój - słyszymy - wzbudzi ci proroka spośród twoich braci” (w. 15). Prorok zostaje obdarzony przez Boga charyzmatem, który odrywa go od zwykłych, codziennych form życia i oddaje do całkowitej dyspozycji Tego, który go powołał. Prorok zaś, pozostając w pełni otwarty na słowo Pana, realizuje Boski plan w codziennym życiu narodu. Słowa proroka to zatem «słowa Boga». Zapewnia o tym On sam: „Włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę” (w. 18).

Dla Księgi Powtórzonego Prawa tak bardzo istotna jest funkcja «prorocka» Mojżesza (por. Pwt 34, 10-12), obok jego działalności mediacyjnej, że aż wyrasta z niej oczekiwanie - w późnym judaizmie - nadejścia „proroka jak Mojżesz” (por. J 1,21). Ten tekst Księgi Powtórzonego Prawa zostanie zatem powtórzony w Nowym Testamencie jako zapowiedź Jezusa, nowego Mojżesza dla narodu w czasach mesjańskich.

Drugie czytanie: z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian 7, 32-35

Bracia: 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. 33 Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. 34 I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. 35 Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; ale po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

Apostoł wyraża pragnienie, aby wszyscy, do których adresuje swe słowa, mogli pogodnie przeżywać wiarę, dzięki pełnemu przyłgnięciu do Jezusa (w. 32). W ten kontekst wpisuje się szczególne wyróżnienie przez Pawła opcji na rzecz bezżeństwa. Nie oznacza to jednak jakiejś niechęci Pawła do życia małżeńskiego czy to z powodu napięć, z jakimi to życie jest związane, czy też z powodu panującego przekonania o podwójnej świętości: jednej przeznaczonej dla małżonków, a drugiej - dla żyjących w samotności. Paweł nie chce - podkreślmy to wyraźnie - wzbudzać niepokoju w sercach ludzi idących drogą wiary, prowokując ich na przykład do takiego myślenia, że tylko w życiu bezzennym można całkowicie należeć do Boga.

Co zatem chce powiedzieć Paweł? Ano pragnie wskazać mieszkańcom Koryntu pogodną drogę życia zgodną z sumieniem i rozsądkiem. Widzimy to wyraźnie w zakończeniu dzisiejszego tekstu, kiedy Paweł mówi, że wszystkie życiowe wskazówki, jakich udziela, są dla dobra mieszkańców Koryntu, a nie żeby „zastawiać na nich pułapkę” (por. w. 35a). Pragnie więc pozytywnie oświecić sumienia, tak by życiowe decyzje wiernych, dotyczące życia małżeńskiego czy pozostania w stanie bezzennym, pomagały im „godnie i z upodobaniem trwać przy Panu” (por. w. 35b). Jedyna troska, jaką powinno kierować się serce, to ta, aby „przypodobać się Panu” - przypomina Apostoł (w. 32). Innymi słowy, człowiek ma dążyć do takiej postawy, która w Starym Testamencie charakteryzuje wiarę ludzi sprawiedliwych. Ta uwaga, co ważne, jest skierowana do wszystkich: i tych żyjących samotnie, i tych trwających w małżeństwie. Jednak Paweł, podchodząc realnie do życia, przypomina i to, że w przypadku stanu małżeńskiego ten wysiłek, aby przypodobać się Panu, musi zderzyć się poniekąd ze spełnianiem powinności małżeńskiej, czego wyrazem jest wzajemne zainteresowanie się sobą małżonków. A to - nie ukrywa Apostoł - może czasami prowadzić do pewnych napięć (w. 34).

Jeśli chodzi o stan życia bezzennego, to Paweł wyraża specjalne uznanie dla tego powołania w Kościele, co wyraził już wcześniej w swoim liście, określając dziewictwo jako «charyzmat» (1 Kor 7, 7). Człowiek bezzenny jest bowiem wezwany, aby, poprzez swoją szczególną ascezę i ubóstwo wynikające z wyboru, dawać świadectwo eschatologicznej nadziei osiągnięcia królestwa Bożego i konieczności służenia jedynie samemu Bogu.

Ewangelia: według św. Marka 1, 21-28

21 W Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. 22 Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. 23 Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: 24 «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga». 25 Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». 26 Wtedy duch nieczysty zaczął nim miotać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. 27 A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». 28 I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Jezus rozpoczyna nauczać w synagogach w Galilei. Podobnie jak uczeni w Piśmie także i On jest otoczony przez grupę uczniów i tak jak oni wyjaśnia Pisma podczas liturgii sprawowanej w szabat (w. 21). Jednak w tym, co Jezus mówi, jest coś zdumiewającego, coś nowego, czego nie da się wyjaśnić umiejętnie stosowanymi zasadami retoryki. I to owo «coś» skłania ludzi do stwierdzenia, że Jezus nie jest takim zwykłym nauczycielem „jak inni uczeni w Piśmie” (w. 22).

Ta nowość nie wynika tylko z tego faktu, że przepowiadanie Jezusa wydaje się być podobne bardziej do mowy prorockiej aniżeli do wykładu mądrości, będącej owocem badań i refleksji nad dziedzictwem całej tradycji. Ta nowość wynika zasadniczo z autorytetu, który emanuje z osoby Nauczyciela z niezwykłą siłą (w. 22. 27). Autorytet Jego słów wypływa bowiem z doświadczenia chrztu w Jordanie: Bóg - co odczuł wówczas Jezus - jest troskliwym Ojcem, bliskim ludziom, nawet tym zranionym przez grzech.

Uzdrowienie chorego obecnego w synagodze („był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego”: w. 23) czyni widzialną tę wewnętrzną pewność Jezusa i stanowi - zgodnie z teologiczną wizją Marka - komentarz do Jego stów. Jezus bowiem tę prawdę o nadejściu królestwa Bożego przekazuje siłą dokonywanych znaków. A wyrazem tego staje się wyzwalenie ludzkości spod panowania grzechu i śmierci. Ewangelia - zwróćmy uwagę - określa tego chorego jako „opętanego”. Kultura tamtego czasu łączyła choroby psychiczne i fizyczne z jakąś tajemniczą, diaboliczną mocą. Ale, co ważniejsze, myśl przewodnia ewangelicznego opowiadania nie koncentruje się na tym, aby wyjaśnić naturę tej zniewalającej człowieka siły, lecz na Jezusie i na Jego nieugiętej woli, aby pokonać zło obecne w cierpiącym człowieku.

Uzdrowienie opętanego, oprócz tego, że ujawnia coś z nadzwyczajnych, cudownych darów Jezusa, objawia rzeczywistość królestwa Bożego, które On głosi. Ono zaś jawi się jako zwycięstwo nad wszelkimi formami zła, co potwierdza i liczba mnoga użyta przez «ducha nieczystego»: „Przyszedłeś nas zgubić” (w. 24). Mogło się też wydawać, że przynajmniej na początku duch nieczysty miał przewagę nad Jezusem. Zresztą zmanifestował to «wiedzą»: „Wiem - wołał - kto jesteś: Święty Boga”. Nie wie jednak tego, co jest najważniejsze: Bóg chce przekazać swoją świętość ludzkości zranionej i zdominowanej przez siły zła. Taka jest nowa nauka, którą przekazywał „jak ten, który ma władzę” (w. 21), budząc powszechny podziw. To zaś ukazuje

Jezusa jako tego „mocniejszego”, którego zapowiadał Jan Chrzciciel (por. Mk 1, 7).

MEDITATIO

Oczekiwanie na zwycięstwo nad złem, zapowiadane i przedstawiane w Ewangelii o królestwie, to również przewycięzanie pewnych naszych osądów, którymi się kierujemy, utożsamiając innych i siebie samych z naszymi problemami i porażkami albo z popełnionymi złymi uczynkami. Taka była też zresztą pokusa, której uległ tłum obecny w synagodze, gdy idzie o opinię o biednym opętanym. Jezus tymczasem wnosi spokój i pewność, której nie naruszają nawet nieprzyzwoite i przejmujące krzyki opętanego: pozostaje on przecież ciągle człowiekiem (w. 25), stworzeniem, jakie Bóg okrywa swoją chwałą. I dlatego, jeśli czasem w naszym sercu rodzą się obraźliwe głosy, które ukazują nam nasze ograniczenia i które chciałyby nas pozbawić godności i wolności, to słowo Jezusa każe na nowo zamilknąć naszym wątpliwościom i wstydom, który nas paraliżuje.

Dzisiaj również działa moc Jego miłości. Tak jak wtedy, kiedy zmusił do milczenia ducha nieczystego, jaki dręczył owego chorego człowieka w synagodze w Kafarnaum. Tę prawdę o mocy Bożego działania nie przestają przypominać nam liczne fragmenty biblijne, a w szczególności Psalm 8. Oto Bóg objawia ludzkości swoją chwałę, nakazując zamilczeć siłom chaosu („aby poskromić nieprzyjaciela i wroga”: Ps 8, 3), ponieważ On czyni z nas, z mężczyzn i kobiet, swoje umiłowane stworzenia, „niewiele mniejsze od istot niebieskich” (por. Ps 8, 6). Jezus tym samym potwierdza, że Bóg zawsze stoi po naszej stronie, co uniemożliwia porwanie nas przez jakiegoś ducha nieczystego, o ile my sami tego nie chcemy.

Przekonanie o naszej wielkości, jaką miłość Boża obdarowała nas bez jakiegokolwiek naszej zasługi, i przeżywanie życia po chrześcijańsku, to droga, która uwalnia nas od pokusy pojmowania religii jako przymusu lawirowania w gąszczu nakazów i zakazów, jakie należy jakoś pogodzić z ciągle zmieniającymi się warunkami życia. Zachwyćmy się więc najgłębszym sensem tej nowości i wolności, sensem, który ludzie dostrzegają w słowach i czynach Jezusa. Bo też życie w wolności, do której Chrystus nas wezwał, pozwala nam odzyskać prorockie dziedzictwo i prowadzi do zrozumienia, że również i dziś słowo Boże wdziera się z całą swoją mocą w naszą codzienność, aby pocieszać i upominać. Zupełnie jak wtedy, kiedy w Izraelu pojawiali się prorocy, by mówić w imię żyjącego Boga!

ORATIO

Panie Jezu, uznaję Ciebie jako mojego Zbawiciela i jedyne Nauczyciela Mądrości mającego słowa życia wiecznego. Kiedy siły zła będą chciały zbezczścić moją wiarę, mocą swojego słowa rozkaż im zamilknąć, a znów w moim sercu nastanie cisza. Uczyni silną moją wiarę, abym zawsze umiał powierzać się Tobie. Ty przecież nie pozostawisz mnie w mocy Złego. Przyszedłeś właśnie po to, aby uwolnić mnie od Złego i pokazać mi, że miłość Ojca nie identyfikuje się nigdy z naszymi grzechami, błędami i problemami.

Dziękuję Ci za to i błogosławię Tobie. Wołam o Twoją pomoc, abym każdego dnia

potrafił bardziej docenić to wszystko, co dla mnie czynisz, i bym mógł cieszyć się nowością Ewangelii. Proszę Cię, spraw, żebym wzbogacił nasze wspólnoty o dar prorocki, powołując osoby, które będą posiadać większą wrażliwość na Twoją obecność, które będą pomagać nam rozeznawać Twoją wolę i które będą towarzyszyć nam w odkrywaniu mocy i nowości zachowanych w Ewangelii aż po nasze czasy. Wzbudź, o Panie, pośród nas dar dziewictwa, dar prorocki, które pociągną chłopców i dziewczęta zachwyconych życiem pełnym poświęcenia się Tobie oraz poruszonych ideałem jedności z Tobą.

CONTEMPLATIO

Abba Antoni powiedział: „Widziałem wszystkie sidła diabła rozciągnięte na ziemi i rzekłem, skarżąc się: «Kto potrafi z nich się wymknąć?». I usłyszałem głos, który mówił: «Pokora»”.

Pokusa przybliżyła nas do Boga. Tak to postrzegał Izaak z Niniwy: „Nie doświadczając pokus - powtarzał - nie odczuwalibyśmy troski Boga o nas, nie zyskali zaufania do Niego, nie nauczyli się mądrości Ducha i nie umocnili w duszy miłości Bożej. Przed pokusami człowiek niczym obcy modli się do Boga; po tym jednak, jak z miłości do Niego oprze się pokusie, nie upadając, Bóg potraktuje go jak kogoś, kto Mu udzielił pożyczki i kto jest gotów przyjąć od Niego daninę, oraz jak przyjaciela, który walczył z Jego woli przeciwko władzy jego wrogów”.

Te słowa świadczą o tym, że mnisi nie boją się pokus ani grzechów. Przeciwnie mnich, który ulegnie pokusie, zbliża się do Boga w inny sposób. Będąc kuszonym, głębiej niż dotychczas, odczuwa bliskość Boga.

Anselm Grim

ACTIO

W ciągu dnia często powtarzaj i żyj słowem:
„Spraw, Panie, abyśmy słuchali Twojego głosu”.

LEKTURA DUCHOWA

1. „Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego” (Mk 1, 23). A ja? Od jak dawna jestem wśród tych, którzy wiernie uczęszczają na Mszę świętą każdej niedzieli, rok po roku...? Od dawna. Dobrze, ale czy jestem świadomy mojej prawdziwej sytuacji? Czy wiem - mówiąc wprost - że posiadam „ducha nieczystego”? Do tej pory nikt do mnie o nim nie mówił, bo też z wielką łatwością potrafiłem ukrywać moją prawdziwą sytuację pod religijną maską. Oczywiście, były takie dni i godziny, kiedy zdawałem sobie sprawę, że «coś jest nie tak»...

„Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku?” (Mk 1,24). Czy dostrzegamy ową silną agresję, która gwałtownie wydobywa się z naszego wnętrza, kiedy usłyszymy słowo „Święty”? To słowo roztrzaskuje bowiem naszą ideę życia, która - mimo wszystko - lepiej lub gorzej pomaga nam stawić czoło temu, co niesie codzienność. A „Święty”? To pojęcie odnosimy do... «świętych», którymi jednak - dziwnym trafem -

byli ludzie, i to jacy ludzie! Głęboko, wewnątrz nas, dostrzegamy, że Jezus, „Święty Boży”, wzywa nas do nawrócenia, abyśmy w nowy, wewnętrzny sposób zaczęli pojmować życie...

„Wyjdź z niego!” (Mk 1,25). Jedno jest pewne: bez tych słów Jezusa, pełnych mocy, ta okrutna władza „ducha nieczystego” nie mogłaby zostać pokonana. Odczuwamy w całej pełni naszą niemoc i niezdolność, by tylko zdawszy się na własne siły, odmieniać bieg spraw, czym jakby potwierdzamy większą moc „ducha nieczystego”. Jezus wypowiada zaś słowo mające moc. Panie, chcemy więc, abyś wspomógł nasz brak woli.

Helmut Jaschke, *Gesu. Il guaritore. Psicoterapia a partire del Nuovo Testamento*
[Brescia 1997, 254. 260]

2.

W modlitwie *Ojcze nasz* zawarte jest wyraźne odniesienie do zła; pojęcie *ponerós* (Mt 6,13), które ma formę przymiotnikową, może tutaj oznaczać personifikację zła. Spowodowane jest ono w świecie przez tę istotę duchową, nazywaną w objawieniu biblijnym «diabłem» lub «szatanem», która w sposób świadomy sprzeciwiła się Bogu (por. KKK 2851 n.). «Złość» ludzka, powstała za sprawą szatana albo wywołana pod jego wpływem, również w naszych czasach posiada atrakcyjną formę, zwodząc umysły i serca oraz prowadząc do zatracenia poczucia zła i grzechu. Jest to owa «tajemnica nieprawości», o której mówi św. Paweł (por. 2 Tes 2, 7). Z pewnością związana jest ona z wolnością człowieka, «ale pod warstwą ludzką [grzechu] działają czynniki, które stawiają go poza człowiekiem, na pograniczu, tam gdzie ludzka świadomość, wola i wrażliwość stykają się z siłami ciemności, które według św. Pawła działają w świecie i niemal go opanowują» (*Reconciliatio et paenitentia*, 14). Niestety, istoty ludzkie mogą stać się protagonistami zła, to znaczy «plemieniem przewrotnym i wiarołomnym» (Mt 12, 39).

Wierzymy, że Jezus zwyciężył ostatecznie szatana i uwolnił nas od strachu przed nim. (...) W Jezusie zło doznało porażki, jednakże Jego zwycięstwo powinno być przyjęte w sposób wolny przez każdego z nas, dopóki zło nie zostanie całkowicie wyeliminowane. Walka ze złem wymaga więc zaangażowania i nieustannej czujności. Ostateczne wyzwolenie możemy dostrzec jedynie w perspektywie eschatologicznej (por. Ap 21, 4).

Jan Paweł II [audiencja generalna, 18 sierpnia 1999]